Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
13. STYCZNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata ulgowa dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450
NR. 10. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3341). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3314).					

CENY OGŁOSZEŃ	
Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk	50
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 9[illegible]
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 16

Niebezpieczny „obrońca" Wilna.

Działalność prof. Szymona Aszkenazego w Lidze Narodów przyniosła nam — jak wiadomo — jednogłośną decyzyę Rady Ligi z 20 września r. 1921, oddającą Wileńszczyznę Litwie kowieńskiej... Inaczej być nie mogło wobec faktu, że p. Aszkenazy reprezentował przy Lidze Narodów nie postulat narodowy przyłączenia Wilna do Polski, ale projekt federalistyczny Belwederu. Projekt ten składał się z trzech części: 1) uznawał przynależność Wileńszczyzny do Litwy, 2) żądał dla Wileńszczyzny organizacyi kantonalnej równorzędnej z Kowieńszczyzną i 3) przewidywał federacyjny związek tej dwukantonalnej Litwy z Polską. W imię tego projektu federaliści rozbili jednolity front społeczeństwa polskiego w sprawie wileńskiej, zlekceważyli uchwały Sejmu, a swą propagandą zagraniczną wmówili w koła polityczne Paryża i Genewy, że nie cała Polska oświadcza się za inkorporacyą Wilna do Polski. Nasi przeciwnicy, a należy do nich przedewszystkiem żydostwo międzynarodowe, skorzystali skwapliwie z argumentacyi federalistów. Wzięli z projektu federacyjnego tylko punkt pierwszy, bo ten im był potrzebny i przedstawili 20 maja b. r. znany projekt Hymansa, który: 1) wciela Wilno do Litwy, 2) nie uznaje pełnej równorzędności Wileńszczyzny z Kowieńszczyzną i 3) nie przeprowadza faktycznie żadnej federacyjnej łączności między całą Litwą a Polską.

Projekt Hymansa wywołał — rzecz prosta — oburzenie w Polsce. Jednak ze względu na trudną sytuacyę polityczną Polski (decydowały się właśnie losy G. Śląska) rząd polski — choć z zastrzeżeniami — wyraził nań swą zgodę. Odrzuciła go atoli bezwzględnie Litwa. Wówczas to p. Hymans przedstawił projekt drugi, dla Polski jeszcze więcej niekorzystny, a przez Ligę Narodów manifestacyjnie zatwierdzony. Wobec takich tendencyi panujących w Genowie rząd polski, pod wpływem wzburzenia opinii publicznej, odrzucił z miejsca drugą propozycyę Hymansa i — pobity na okopach federacyjnych — cofnął się na całej linii, cofnął aż na pozycyę Komitetu Polskiego w Paryżu. Programem Komitetu była — jak wiadomo — inkorporacya Wileńszczyzny. I oto od trzech miesięcy rząd polski wysunął program inkorporacyjny i pod tem hasłem przygotowywał wybory do Sejmu wileńskiego. O federacyi w ostatnich czasach głośno się nie mówiło. Przekonali się bowiem krótkowzroczni politycy belwederscy, że gdy oni mówią o federacyi, to Liga Narodów rozumie przez nią oddanie Wilna Litwie.

Nie znaczy to jednak, by w Belwederze plany federacyjne rzucono do kosza. Istnieje poważna obawa, że na Sejm wileński wywierać zechcą koła belwederskie silny nacisk, by go skłonić do układów z Kowieńszczyzną. Istnieje również obawa, że w Genewie reprezentant polski będzie dalej wykonywał polecenia czynników pozarządowych... Wszak tym reprezentantem jest tensam p. Aszkenazy, którego polityka doprowadziła do jednogłośnej uchwały Rady Ligi Narodów z 20 września, odbierającej Wilno Polsce! Czy można uwierzyć, że p. Aszkenazy stał się z Szawła i Pawłem i teraz będzie bronił tezy przeciwnej temu wszystkiemu, o co walczył przed pięcioma miesiącami?

Że niepokój opinii publicznej jest uzasadniony, dowodzi także opór — ostatecznie przełamany — Naczelnika Państwa — przeciw nominacyi p. Szebeki. P. Naczelnik Państwa — jak z tego oporu widać — nie życzy sobie, by w Genewie działał polityk nie chodzący w liberyi, któryby mógł kontrolować kroki p. Aszkenazego. Federaliści pragną mieć w Genewie „swoich" ludzi, pewnych ludzi! A p. Szebeko nie zdał jeszcze egzaminu z federacyjnej polityki...

Ze stanowiska konstytucyjnego opór p. Naczelnika Państwa przedstawia się jako rzecz wprost monstrualna. Byłaby ona niemożliwą w jakiejkolwiek innej republice, gdzie panują obyczaje naprawdę republikańskie a nie meksyko-bizantyńskie. Przecież do badania kwalifikacyi wszystkich urzędników powołany jest gabinet ministrów lub inne kompetentne czynniki, a nie prezydent republiki! W przeciwnym razie Naczelnik Państwa zakwestyonować może jutro nominacyę uczonego chemika na katedrę uniwersytecką, choć on sam nie zna się na chemii, lub odmówi podpisu na mianowanie pierwszego lepszego referenta w województwie czy ministerstwie, mimo, że o funkcyach tego referenta nie ma pojęcia. Za nominacyę odpowiada wszędzie odnośny minister i to tak politycznie, jak prawnie. Tymczasem u nas potrzeba było długich obrad gabinetowych i groźby dymisyi p. Skirmunta, by tę prostą zasadę konstytucyjną i w wypadku p. Szebeki urzeczywistnić!

Wobec takich intencyi — Sejm musi poświęcić wiele uwagi sprawie wileńskiej. Kierunek całej akcyi dyplomatycznej o Wilno winna nadawać komisya spraw zagr. Sejmu łącznie z min. Skirmuntem. Należy rolę p. Aszkenazego — o ile możności — ograniczyć, by mu nie dać sposobności zaszkodzenia sprawie. W sprawie górnośląskiej na prośbę Francuzów p. Aszkenazy usunął się za kulisy i dlatego spór wygraliśmy. Wilno już raz p. Aszkenazy stracił. Obecnie ludność wileńska woła wielkim głosem do Polski. Nie powierzajmy losów tej ludności politykowi, którym kieruje nie instynkt krwi, nie rozum polityczny i nie lojalność wobec Sejmu, ale posłuch dla wskazówek możnych protektorów.

Skład Sejmu wileńskiego.

Warszawa, (Tel. wł.) „Gazeta warszawska" otrzymała z Wilna doniesienie, iż według nieskończonych jeszcze obliczeń zdobędzie mandatów **Centr. Komitet wyborczy od 49—51.**

Podział mandatów przedstawia się następująco: Wilno miasto 15, powiat 4—5. Lida miasto i powiat 9—10, okręg Wasiliszki 7, oszmiański 2, brasławski 6, trocki 3, Święciany 3.

Wilno. P. A. T. Wedle obecnych danych, skład sejmu wileńskiego będzie następujący: **Prawica, złożona z demokratów narodowych i chrześcijańskich, reprezentowana przez centralny komitet wyborczy, w Izbie 50 członków, centrum, złożone z Rad ludowych, z 32 członków, lewica, to jest P. S. L., z 15 członków, demokracya, złożona z 5 członków, Odrodzenie, złożone z 10 członków, polska partya socyalistyczna z dwóch członków, Białorusini 2 posłów, razem 34 posłów.** Sejm zostanie zwołany **prawdopodobnie na dzień 20 stycznia.**

Katowice. P. A. T. Wedle doniesień z Opola, w najbliższym czasie ma być utworzona francusko-polska spółka węglowa na polskiej części G. Śląska. **Celem tej spółki jest przejęcie pruskich kopalń rządowych.** Wedle doniesień „Frankfurter Ztg", **na początek spółka operować będzie kapitałem w wysokości 500 milionów marek niemieckich, z czego Polacy przyjmą połowę.** Ponieważ jednak suma 250 milionów marek niemieckich dla polskich przedsiębiorców przedstawia duże trudności, liczą się z tem, że Francya weźmie na siebie i drugą połowę. „Frankfurter Ztg" dodaje, **że w ten sposób pruskie kopalnie rządowe będą opanowane całkowicie przez kapitał francuski.** Kierownikiem spółki ma być hr. Renard.

WYNIK WYBORÓW W WILNIE.

Wilno. P. A. T. Generalny komisaryat wyborczy ogłasza następujący komunikat urzędowy: Ustalony przez okręgowy komitet wyborczy **wynik wyborów do Sejmu wileńskiego** z dnia 8 stycznia b. r. w IX-tym okręgu wyborczym (miasto Wilno) jest następujący: Ogółem oddano głosów 43.489, co stanowi 54% uprawnionych do głosowania. Poszczególne listy uzyskały mandatów przedstawicielskich: Nr. 1 (Związek dzierżawców majątków miasta Wilna) 0 — Nr. II. (Narodowy Bezpartyjny Polski Komitet Wyborczy) 0 — Nr. III. (Polski Centralny Komitet Wyborczy) 15 — Nr. IV. (Polski Związek Ludowy „Odrodzenie") 0 — Nr. V. (P. P. S. Litwy i Białej Rusi) 2 — Nr. VI (Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy w Wilnie) 1. Ogółem mandatów 18.

KORESPONDENCI FRANCUSCY O WYBORACH.

Wilno. (A. W.) Specyalny sprawozdawca dziennika paryskiego „Excelsior" wysłał do Paryża następującą depeszę: **Wynik wyborów przeszedł wszelkie oczekiwanie.** W wyborach wzięło udział do 70% uprawnionych, co wobec wstrzymania się części żydów i kobiet od głosowania, wykazuje że głosowała niemal cała ludność Wileńszczyzny zdolna do jakiegokolwiek myślenia politycznego. **Olbrzymia jej większość pozostała wierną Polsce,** mimo 150 lat prześladowania, olbrzymich wysiłków rusyfikacyjnych i umiejętnego nadwerężania stosunków polsko litewskich przy pomocy sztucznie wytworzonej kwestyi litewskiej. Polska dąży szczerze do porozumienia się z Litwą, jednak nieprzejednane stanowisko rządu kowieńskiego stoi zamiarom Polski stale na przeszkodzie. W każdym razie **Litwa nie może rościć sobie żadnych praw do Wilna,** miasta odwiecznie polskiego **o niezmiernie bogatej i wysokiej kulturze.**

Wilno. (A. W.) Korespondent paryskiego „Eclair" stwierdza w swem sprawozdaniu wyborczem, **że wynik wyborów jest ostatecznem i świetnem zwycięstwem polskości na Wileńszczyźnie.** Stwierdził on dobitnie, **że koniecznem jest połączenie Wilna z Polską.**

ROSYJSKO-ŻYDOWSKI DZIENNIK O WYBORACH.

Wilno. (A. W.) Założony w Wilnie przed wyborami żydowski dziennik, drukowany po rosyjsku, „Wileńskaja Mysl" stwierdza w swem sprawozdaniu wyborczem, **że w wyborach brały udział wszystkie narodowości Wileńszczyzny,** a ilość głosujących dochodziła do 90% liczby uprawnionych do głosowania. **W różnych miejscowościach głosowała znaczna ilość żydów.**

NAD CZEM BĘDZIE RADZIŁ SEJM W WILNIE?

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi z Wilna, że walka polityczna w Sejmie, który zwołany zostanie prawdopodobnie na dzień 20 stycznia do Wilna, toczyć się będzie nie **o zasadę inkorporacyi, ale o metody jej** zrealizowania. Blok narodowy głównie z powodów dyplomatycznych prawdopodobnie nie będzie zasadniczo przeciwny pewnej autonomii ziemi wileńskiej. Chodzi tylko o jej zakres i sposób załatwienia sprawy.

Co do Rad ludowych, które po bloku narodowym największą zdobyły ilość mandatów, to organizacya ta wytworzona przez Straż kresową, w tej chwili przedstawia mieszaninę najrozmaitszych elementów. Zdobycie mandatów Rada ludowa zawdzięcza swemu charakterowi półoficyalnemu i poparciu rządowemu, a później radykalnym członkom socyalistycznym.

Wątpliwości Francyi co do układów w Cannes.

Warszawa. (Telef. wł.) Specyalny korespondent Agenc. Havasa donosi z Cannes, że o ile **Francya zawrze z Anglią układ gwarancyjny, to musi uzyskać bezpieczeństwo na wschodzie Europy.** Bez względu na to, czy traktat gwarancyjny będzie rozszerzony na Polskę, czy też ją ominie, Francya będzie związana w dalszym **ciągu z Polską konwencyą wojskową analogicznie do konwencyi belgijsko - francuskiej.** Oprócz tej konwencyi, **Francya zawrze z Polską inne układy.**

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że **prez. Millerand nie był zadowolony ze stanowiska Brianda w sprawie traktatu i zwrócił** się do niego z wezwaniem, ażeby usunął z **traktatu punkt, który przewiduje, że Anglia zobowiązana jest udzielić Francyi pomocy tylko wtedy, gdy będzie zaatakowana przez Niemcy, nie sprowokowana do tego kroku.** Millerand wyraził opinię, że w danym wypadku traktat nie posiadałby żadnego znaczenia pozytywnego, a powinien on zapewnić Francyi pomoc sojusznika, w każdym wypadku kroków zaczepnych ze strony Niemiec.

KOMISYE IZBY FRANCUS. OSTRZEGAJĄ BRIANDA.

Paryż. P. A. T. (Havas). Komisya finansowa Izby deputowanych przesłała telegramy do Brianda z następującym tekstem uchwalonego wniosku. **Komisya finansowa zaniepokojona zamachem, jaki konferencya w Cannes zdaje się zamierza wykonać na prawa Francyi, dotyczące odszkodowań, oraz w obawie o fatalne skutki, jakie mogłyby stąd wyniknąć dla sprawy odbudowy poszczególnych obszarów i podźwignięcia finansowego kraju, przypomina rządowi zobowiązania, jakie przyjął na siebie co do niezgodzenia się pod żadnym pozorem na jakiekolwiek nowe ofiary.**

Paryż. P. A. T. (Havas). Komisya spraw zagranicznych w Izbie deputowanych przyjęła w zasadzie rezolucyę złożoną w Izbie przez grupę deputowanych, a wzywającą rząd do **niezgodzenia się ani na nowe zmniejszenie wierzytelności Francyi, ani na zmianę sposobu wypłat ustalonych dnia 5 maja 1921 r,** ani na zamach na prawo pierwszeństwa Belgii, ani wreszcie na ograniczenie w kwestyi wykonania zobowiązań przyznanych Francyi na mocy traktatu i dodatkowych umów.

Niechęć Francyi do zaproszenia Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesienia prasy niemieckiej, we wtorek miało się odbyć w Paryżu posiedzenie francuskiej Rady ministrów pod przew. Milleranda, w obecności ministra finansów. **Zgoda Brianda na zaproszenie przedstawicieli Rosyi sowieckiej do Genewy wywołała silne sprzeciwy,** podkreślano, że Francya na to nie może się zgodzić, dopóki Rosya nie przyjmie postanowień Rady najwyższej z dnia 26 stycznia. **Zdezawuowanie Brianda przez Radę ministrów zostało mu zakomunikowane natychmiast i ogromnie go przejęło.** Briand odbył z Lloyd George'em konferencyę, której wyniki trzymane są w tajemnicy.

PROJEKT UKŁADU FRANCUSKO-ANGIEL.

Cannes. P. A. T. (Havas). Lloyd George w czasie dzisiejszej przedpołudniowej konferencyi z Briandem i Loucheurem wręczył francuskim ministrom **projekt układu francusko-angielskiego.**

Układy gwarancyjne dla Francyi i Polski.

Cannes. P. A. T. Ag. Havasa: **Układ gwarancyjny,** omawiany przez ministrów mocarstw sprzymierzonych, **odnosi się wyłącznie do sprawy ataku niemieckiego na Francyę, jednakże stan terytoryalny Polski byłby zagwarantowany** układem ogólniejszym, zawierającym zobowiązania wszystkich mocarstw, które podpiszą układ nieatakowania się wzajemnego.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: „Temps" określa cel, jaki miała na oku Francya, proponując zawarcie układu Anglii. Francya pragnie, aby Europa miała poczucie bezpieczeństwa i trwałości pokoju. W dniu, w którym Francya i Anglia ogłosiłyby, że spowodują przeprowadzenie rozbrojenia krajów nadreńskich i wystąpią wspólnie przeciwko agresywności Niemiec, zwolennicy rewanżu straciliby chleb w Niemczech. Im jaśniej okaże się, że reakcya wojenna była dla Niemiec zgubną, tem łatwiej idee republikańskie i pokojowe mogą zakorzenić się w państwie niemieckiem. Anglia miałaby mniej bezrobotnych i możnaby przeprowadzić międzynarodową wielką akcyę kredytową, która zaspokoiłaby antycypacyę Francyi, Belgii i Włoch jako wierzycieli Niemiec z tytułu odszkodowania. **Polska, Rumunia, Czechosłowacya i Jugosławia wzmocniłyby swoje kapitały i znalazły dla nich odpowiednie umieszczenie. Austryi zapewniłoby to środki do odbudowy. Wreszcie** możnaby przedsięwziąć istotną i nietylko słowną odbudowę życia ekonomicznego Rosyi.

O UREGULOWANIE WSZYSTKICH SPRAW SPORNYCH.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Komentując w „Journal des Debats" informacye, dotyczące układu gwarancyjnego, August Gauvein deklaruje się jako zwolennik takiego układu, któryby zawierał uregulowanie wszystkich spornych spraw angielsko-francuskich **w różnych częściach świata.**

WŁOCHY CHCĄ NALEŻEĆ DO UKŁADU GWARANCYJNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Według krążących w Paryżu pogłosek, **rozpoczęcie rokowań z delegacyą włoską w sprawie przystąpienia Włoch do traktatu zostało spowodowano wystąpieniem prez. Bonomiego, który zagroził zawarciem sojuszu z Niemcami, gdyby Włochy nie były dopuszczone do traktatu gwarancyjnego.** Wskutek tego Briand zgodził się na powiększenie liczby państw, aczkolwiek początkowo stał na stanowisku jak największego ograniczenia tej liczby.

NIEMIECKA DELEGACYA JEDZIE DO CANNES.

Paryż. P. A. T. Niemiecka delegacya **przybyła wczoraj do Paryża.** Zaraz po przybyciu wręczono jej telegram Rady najwyższej, zapraszający ją w słowach uprzejmych do Cannes. Wobec tego, delegacya niemiecka zaraz po południu wyjechała do Cannes. Delegacya przyjęta będzie w Cannes dzisiaj w południe przez Radę najwyższą.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Wedle doniesień z Cannes pierwsze posiedzenie z niemiecką delegacyą w obecności Rady Najwyższej nastąpi dzisiaj o godzinie drugiej po południu. Niemieccy delegaci mieszkają w hotelu Parkowym i są gośćmi rządu francuskiego.

RZĄD FRANCUSKI A SPRAWA ODSZKODOWANIA.

Warszawa. (Telef. wł.) Havas donosi z Cannes, **że francuska Rada ministrów nie solidaryzuje się z poglądami francuskiej delegacyi w Cannes w sprawie odszkodowań.** Stanowisko to pociągnie prawdopodobnie omówienie **rokowań niektórych, co do których już nastąpiło porozumienie.**

NIEMCY PŁACĄ 700 MILIONÓW.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Dzienniki donoszą **z Cannes,** że konferencya ustaliła **definitywną sumę, jaką Niemcy mają zapłacić w roku 1922, to jest 700 milionów marek w złocie.**

ROZDZIAŁ ODSZKODOWANIA NIEMIECK.

Paryż. P. A. T. Specyalny korespondent „Journala" donosi z Cannes, że ułożony został nowy **klucz rozdziału należności przypadających od Niemców tytułem odszkodowania.** — Z pierwszego miliarda marek w złocie, przypadającego na rok 1921, Anglia otrzyma 450 milionów, Belgia 519 milionów, Włochy 3½ milionów. Z 720 milionów, które mają być wpłacone w r. 1922 Anglia otrzyma 190 milionów, udzielając z nich Francyi tytułem pożyczki bezprocentowej 130 milionów. Resztę otrzyma Belgia. Rozmiary świadczeń w naturze zostały zwiększone. Dla Francyi wynoszą one 1 miliard 250 milionów, dla Anglii 480 milionów, dla Belgii 425 milionów, dla Japonii 7 milionów. Pozostałe 28 milionów zostaną podzielone między inne państwa.

Nominacya p. Szebeki.

Warszawa. (Tel. wł.) Nominacya p. Ign. Szebeki na drugiego delegata rządu polskiego **została w środę przed południem podpisana** przez Naczelnika państwa. P. Szebeko w środę wieczorem wyjechał do Genewy.

Sfery lewicowe rozpuszczają wersyę, **że nominacya została podpisana pod warunkiem, że p. Szebeko będzie piastował to stanowisko jedynie na jedną sesyę Ligi,** a także że będzie postępował i wykonywał swój mandat według dyspozycyi rządu (?!). Co do pierwszego warunku słychać, że właśnie p. Szebeko uzależnił przyjęcie tego mandatu w czasie rokowań od tego, że będzie on ważny tylko na jedną sesyę. Drugi zaś warunek jest wręcz komiczny, albowiem delegat rządu może wykonywać tylko instrukcye rządowe.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Wobec wagi spraw, które będą rozpatrywane na obecnej sesyi Rady Ligi narodów, Rada ministrów uchwaliła wysłać jako drugiego delegata na tę sesyę **p. Ignacego Szebekę.** P. Szebeko wyjechał do Genewy dnia 11 stycznia b. r. dla objęcia swojego stanowiska i współpracy z p. Askenazym, który jako pierwszy delegat przy Lidze narodów **zachowuje kierownictwo delegacyi polskiej. Po ukończeniu bieżącej sesyi Rady Ligi narodów poświęci się p. Szebeko powierzonemu już dawniej mandatowi zastąpienia rządu polskiego w rokowaniach polsko-niemieckich, poddanych arbitrowi przedstawicielowi Francyi, p. Alchandowi,** a dotyczących dzierżawców byłych pruskich domen państwowych w Polsce.

Przymierze polsko-niemieckie.

Warszawa. (Tel. wł.) Zwraca uwagę, iż podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu po raz pierwszy **padło w Izbie słowo o przymierzu polsko-niemieckiem.** Mianowicie w dyskusyi nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej **pos. Lieberman oświadczył, że** dopiero wtedy zapanuje pokój w Europie, jeżeli nastąpi **czwórprzymierze** pomiędzy narodami **francuskim,** polskim, niemieckim i rosyjskim.

Z komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna debatowała nad kwestyą kompetencyi Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (według referatu posła Halbana). Postanowiono włączyć do **Ministerstwa spraw wewnętrznych departament wyznań religijnych, należący obecnie do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.** Dalej omawiano sprawę **nadzoru rządu nad prasą, teatrami i kinematografami. Zdecydowano powierzyć kontrolę tę Ministerstwu spraw wewnętrznych,** nie przyciągając jednak praw Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego do współdziałania w kontroli nad widowiskami z punktu widzenia sztuki i kultury. Wreszcie komisya wezwała podkomisyę układającą okręgi wyborcze, aby zakończyła do wtorku obrady, które przewlekły się z powodu choroby p. Bużka.

Granica na Wołyniu na korzyść Sowdepii.

Lwów. (A. W.) „Słowo Polskie" w artykule p. t. „Alarmujące wieści z Wołynia" podaje, **jakoby polska komisya graniczna,** która przybyła z Równego do Kamieńca w celu ustalenia granicy południowo-wschodniej na Wołyniu, **zgodziła się na dość znaczne cofnięcie granicy powiatu krzemieckiego w kierunku zachodnim.** Z tej przyczyny przypadnie na rzecz Rosyi sowieckiej kilkanaście wsi. Fakt ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród ludności pogranicza. Mieszkańcy pewnej wsi, którą komisya graniczna chce odstąpić Rosyi, oświadczyli, że w razie, gdyby to rzeczywiście nastąpiło, spalą całą wieś i ruszą z dobytkiem na zachód, gdyż nie mają zamiaru pozostawać pod panowaniem bolszewickiem.

Z dnia politycznego.

Naczelne Dowództwo a misye francuskie.

Podawane sobie półszeptem wiadomości o trudnościach, na jakie natrafiają wojskowe misye francuskie w Polsce ze strony Naczelnego Dowództwa, prasa belwederska usiłuje przedstawić jako „intrygę reakcyi". Że jednak w tych pogłoskach kryje się, niestety, prawda, świadczą o tem głosy prasy francuskiej, w tym wypadku chyba dobrze poinformowanej. I tak w „Revue des deux mondes" znajdujemy artykuł o „Francyi i Polsce w Europie jutrzejszej". Autor ocenia Polskę z ogromną sympatyą, a omówiwszy dodatnią działalność francuskich misyi wojskowych dla rozwoju i ujednostajnienia polskiej siły zbrojnej, nie może powstrzymać się od następujących uwag:

„Wszystkie te rezultaty można było i powinno się było osiągnąć wcześniej, pomimo trudności, jakie stworzyła wojna bolszewicka, gdyby od początku pobytu Wojskowej Misyi francuskiej, polskie Naczelne Dowództwo chciało było — tak, jak to miało miejsce we wszystkich armiach w czasie wielkiej wojny — użyczyć dość miejsca dla pracy instrukcyjnej, gdyby chciało było zrozumieć, że czas spędzony na różnych kursach taktycznych lub specyalnych, nie jest czasem straconym, **gdyby miało wreszcie więcej zaufania do rad swoich pomocników francuskich** w kwestyi organizacyi.

Nawet już po rozejmie ryskim w październiku 1920 r. **nie brakowało trudności do przezwyciężenia** i widoczne było ociąganie się w zastosowaniu środków, proponowanych przez Misyę francuską".

Ta dyskretna uwaga francuskiego pisma nie pozostawia chyba żadnej wątpliwości, że istotnie misye francuskie muszą walczyć w Polsce z „trudnościami", a Naczelne Dowództwo ujawnia brak „zaufania do rad swoich pomocników francuskich"... Są to zresztą fakty, które znalazły niestety, bardziej jaskrawe i bardziej dotkliwe potwierdzenie"...

Po wyborach w Wileńszczyźnie.

Dotychczas brak jeszcze ostatecznych wyników głosowania w Wileńszczyźnie. Praca w tym kierunku idzie bardzo wolno, co tłómaczy się brakiem odpowiedniego aparatu technicznego, oraz brakiem środków komunikacyi telegraficznej.

Analiza przebiegu wyborów wykazuje, że i na prowincyi i w samem Wilnie **żydzi brali udział w wyborach**. Wedle przypuszczalnych obliczeń 15% uprawnionych do głosowania żydów wileńskich oddało głosy. Stosunek żydów do wyborów, jakkolwiek przez cały czas mówili oni o całkowitem wstrzymaniu się, uległ tak znacznej zmianie na skutek odbytej w sobotę późnym wieczorem konferencyi, na której zdawał sprawę przybyły z układów w Warszawie wileński leader żydowski, dr. Wygodzki. Zebranie skończyło się o wpół do 12, stąd też nie było już czasu na powiadomienie „wiernych" o potrzebie głosowania. Tem się też właśnie tłómaczy fakt, że żydzi masowo poczęli głosować dopiero w godzinach poobiednich.

Ludność wiejska głosowała bardzo licznie i chętnie, ale bardzo rzadko zdawano sobie sprawę z tego, na jaką listę głosować należy, nic też dziwnego, iż wyborcy stale zaznaczali, że chodzi im tylko o to, **by należeć do Polski bez żadnych zastrzeżeń**, że więc głosować będą za temi, którzy w ich przekonaniu, do całkowitego zespolenia z Polską dążą. Kobiety, choć zupełnie z życiem politycznem nie obyte, głosowały licznie, ale zdradzały jeszcze mniejszą świadomość co do list, niż mężczyźni. Były wypadki, że kobiety przed urną jeszcze skarżyły się, iż nie wiedzą, na kogo głosować.

Przedstawiciele prasy zagranicznej, a więc pięciu Francuzów, jeden Rumun, dwaj Amerykanie mieli możność stwierdzić naocznie, jak cały lud wybitnie podkreślał swe **tendencye należenia do Polski**. Słusznie też zaznaczył jeden Francuz, że nawet bez sprawdzenia głosowania jest rzeczą niezaprzeczoną, iż będzie ono **ogromnym tryumfem Polski** i jako takie musi być przez całą zagranicę potraktowane.

Wieści z Zagłębia.

(Z przemysłu. — Tramwaje. — Kanalizacya).

W przemyśle jest teraz lepiej, zwłaszcza w włókienniczym i metalowym. Polepszenie wyraża się w stosunku od chwili kryzysu: w pierwszym 30%, w drugim 10%. Należy sobie polepszenie sytuacyi tłomaczyć w przemyśle włókienniczym zdobywaniem rynków zagranicznych, co umożliwia i spadek marki niemieckiej i zwyżka marki polskiej; w przemyśle zaś metalowym, ze względu na zamówienia, których fabrykom naszym nie brak, gdyż Niemcom wobec rozstrzygnięcia już kwestyi górnośląskiej nie opłaci się obniżać cen własnych towarów.

Pomimo pewnego polepszenia daleko jeszcze do tego, aby fabryki mogły być uruchomione bodajby na tyle, na ile były przed kryzysem, nie mówiąc o pełnym ruchu. Stagnacya daje się odczuwać w dalszym ciągu w przemyśle węglowym, choć cena węgla w Zagłębiu wyższą nie jest od górnośląskiego, a nawet niższą. Najbardziej cierpią drobne kopalnie, gdyż fabryki nie chcą brać pospółki, która miała powodzenie, kiedy przedsiębiorstwa szły w pełnym ruchu. Daje się również odczuwać poważną stagnacyę w kopalniach węgla brunatnego, nie mającego zbytu. Ten stan drobnych kopalń wywołuje konieczność **obniżki płac robotnika**, co ma nastąpić jeszcze w **bieżącym miesiącu** po konferencyach w tej kwestyi.

Zagłębie interesuje się nie tylko przebiegiem stagnacyi w przemyśle. Ma inne bolączki. Należą w pierwszym rzędzie do nich **braki komunikacyi** i stan zdrowotny Zagłębia.

Na brak komunikacyi dawno Zagłębie narzeka. Powstała też myśl zrealizowania **ruchu tramwajowego**, czem się obecnie zajęły władze starościńskie i kommunalne. Lecz projekt ten jeśli się urzeczywistni za kilka lat, to będzie dobrze. Wlecze się ta sprawa na równi z drugą dość ważną: skanalizowaniem miast Zagłębia. Projekty wysłano do władz centralnych, cóż kiedy spoczywają sobie miesiącami pod suknem, dając jeden więcej dowód, że my to nie Ameryka i wolno, bardzo wolno realizujemy wszelkie projekty.

Sosnowiec, w styczniu. J. M-ski.

Ze świata katolickiego.

Trzechsetletni jubileusz Propagandy.

Wśród doniosłych rocznic, o jakich wspomniał Ojciec św. w swej odpowiedzi na życzenia noworoczne, złożone przez przedstawiciela św. Kolegium kardynalskiego, znajduje się 300-letnia — założenia Kongregacyi „de propaganda Fide", zwanej krótko **Propagandą**. Instytucya ta bowiem powstała w dniu 6 stycznia 1622 roku za panowania Papieża Grzegorza XV.

Rzym z racyi swego stanowiska wywierał wprawdzie wpływ na prace misyjne rozmaitych zakonów, ale pod wielu względami pracowały one zupełnie samodzielnie, a wysiłki ich misyjne nie były między sobą skoordynowane. Skutkiem zaś układu ówczesnych stosunków politycznych Stolica Apostolska powierzyła opiekę nad misyami pojedyńczym państwom, mianowicie Portugalii i Hiszpanii, w epoce wielkich odkryć geograficznych. Ale niebawem Rzym przyszedł do przekonania, że sprawa misyj powinna mieć czysto kościelny charakter i że rozszerzanie wiary świętej nie może stanowić partykularnego interesu pewnego tylko państwa, lub zakonu.

Atoli upłynęło sporo czasu, nim myśl stworzenia centrali dla spraw misyjnych przybrała kształty realne. Dopiero Pius V dał początek temu dziełu, tworząc w r. 1568 dwie specyalne komisye: dla heretyków i niewiernych. Następnie sprawą takiej centrali zajął się gorliwie Klemens VIII. Dopiero jednak Grzegorz XV, wstąpiwszy na tron w r. 1621, już w roku następnym powołał do życia Kongregacyę do szerzenia wiary św. w jej dzisiejszej postaci.

Obecnie w skład tej Kongregacyi wchodzi 26 kardynałów i 33 konsultorów, a w skład jej oddziału do wschodnich obrządków (utworzonego przez Piusa IX w 1848 r.) — 12 kardynałów i 16 konsultorów, na czele jej stoi kardynał-prefekt. Podlegają jej wszystkie Apostolskie Delegatury, Apostolskie Wikaryaty i Apostolskie Prefektury, t. j. te władze kościelne, które zajmują się szerzeniem wiary św. wśród pogan i akatolików w t. zw. „obszarach misyjnych" w przeciwieństwie do „prowincyj kościelnych".

Od samego początku swego istnienia zwróciła Propaganda uwagę na wychowanie misyonarzy, do czego służy „Collegium Urbanum", ufundowane przez Urbana VIII w r. 1627 i na wydawanie potrzebnych dla misyj książek, czem zajmuje się jej drukarnia, założona w 1626 roku, a będąca jedyną w świecie, gdyż drukuje książki we wszystkich językach świata.

Obecny prefekt Propagandy, kardynał van Rossum, udzielił świeżo pozwolenia uczonym na dokonywanie poszukiwań w archiwum Propagandy, będącem nieocenionem źródłem niesłychanej wagi dokumentów historycznych. Dotąd materyał archiwalny zebrany tam w tysiącach tomów przez przeciąg trzech stuleci, był dla osób postronnych niedostępnym.

Z okazyi trzechsetletniego jubileuszu projektowanem jest monumentalne wydawnictwo najważniejszych dokumentów archiwalnych Propagandy, celem udostępnienia ich jaknajszerszemu ogółowi.

KRONIKA.

O UTWORZENIE WOJEWÓDZTWA PRZEMYSKIEGO.

Towarzystwo przyjaciół nauk w Przemyślu, reprezentujące ogromną większość inteligencyi Ziemi Przemyskiej, wniosło do Sejmu — już po raz wtóry — memoryał w sprawie wydzielenia historycznej Ziemi Przemyskiej z dotychczasowego województwa lwowskiego i utworzenia z niej województwa przemyskiego. W memoryale podniesiono, że naturalność, konieczność i samodzielność województwa przemyskiego stwarzają: koncentracya przemysłu naftowego; naturalna droga handlowa do Węgier (Budapesztu), linia wodna San—Wisła—Gdańsk, wreszcie kanał San—Gdańsk—morze Czarne. Z innych motywów podnosi memoryał rolę dziejową, jaką Ziemia Przemyska odegrała nietylko pod względem gospodarczym, lecz także kulturalnym i strategicznym, czego dla dobra narodu, państwa i Kościoła lekceważyć nie można.

„Jeśli umocnimy siły narodowości polskiej w Ziemi Przemyskiej — czytamy w końcowym ustępie memoryału — będziemy pewniejsi w sąsiadujących dwóch województwach, gdyż Ziemia Przemyska jest jakby ścianą polityczną, gdzie zaczynają się ścierać dwie narodowości, obrona zaś narodowości polskiej i interesu państwa wymaga większej uwagi, wysiłku i sprężystości organizacyjnej, aniżeli w ustroju galicyjskim. Ziemia Przemyska stanie się wówczas zupełnie pewnie polską, Lwów zaś będzie wywalczał ugruntowanie żywiołu polskiego w kierunku tarnopolszczyzny".

Kraków, 12 stycznia.

WYCIECZKA JAPOŃSKA W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyła wczoraj z Berlina wycieczka japońska, po zwiedzeniu G. Śląska. W skład wycieczki wchodzą: książę Sataro-Takahaszi, attache wojskowy przy ambasadzie w Berlinie, pułk. Kaszni, pułk. Araki, pułk. Jonai i mjr. Kawamura. Gości oprowadzał po mieście hr. Pusłowski, poczem byli podejmowani śniadaniem w Grand Hotelu.

NOWE LINIE TRAMWAJOWE W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, krakowska Spółka tramwajowa przystępuje z wczesną wiosną do budowy nowej linii kolei elektrycznej długości ponad 5 kilometrów. Nowa linia będzie łączyć Łobzów z rogatką Mogilską. Przy Parku Krakowskim urządzona będzie wielka pętlica, licząca ponad 2 kilometry, a biedz będzie od Parku Krakowskiego nową ulicą wytyczoną obok ul. Konarskiego i Urzędniczej pod kościół OO. Misyonarzy na Czarnej Wsi. Przy kościele skręci linia w stronę szkoły kadeckiej w Łobzowie i wróci ul. Kazimierza Wielkiego pod Park Krakowski. Na przestrzeni od Parku Krakowskiego do ul. Kazimierza Wielkiego budowę świeżej linii uprzedzi poprowadzenie nowej ulicy. Nowa linia tramwajowa już w jesieni b. r. będzie oddaną do użytku publicznego.

Ponadto przystępuje krakowska Spółka tramwajowa, dzięki inicyatywie zasłużonego dyr. Fischera, do uruchomienia dwóch linii autobusowych. W miejsce linii, Nr. 4, która zostanie zwinięta, krążyć będą autobusy na przestrzeni od cmentarza Rakowickiego, ulicami Lubicz, Basztową, Dunajewskiego, Podwale i Wolską przez Błonia do drogi, wiodącej na Wolę Justowską, poczem ruch będzie skierowany przez ul. Król. Jadwigi na Zwierzyńcu, dalej przez ul. Kościuszki, Zwierzyniecką i Podwale. Na tej linii kursować będą w powszednie dnie 4 autobusy, w niedzielę zaś i święta zwiększy się ta liczba do 6. Pięć autobusów będzie t. zw. parterowych na 20 pasażerów, a jeden piętrowy, mogący pomieścić 30 osób. Bilety jazdy tramwajami będą upoważniały do przesiadania na autobusy. Cena jazdy na wszystkich liniach w całym Krakowie będzie jednakowa.

Nowe wozy tramwajowe, potrzebne do uruchomienia tej nowej linii, są zamówione częściowo w fabrykach, częściowo zaś są już w budowie w warsztatach tutejszej Spółki. Autobusy zostały już zamówione zagranicą i wkrótce przybędą do Krakowa. Jest nadzieja, że linia autobusowa zostanie uruchomiona już z początkiem wiosny.

Budowa tych nowych linii pociągnie za sobą wielkie ożywienie w rozbudowie naszego miasta, szczególnie w miejscach, upatrzonych na kolonie przyszłych osiedli urzędniczych. Również z zadowoleniem powita ludność Krakowa połączenie miasta z cmetarzem Rakowickim, oraz z Wolą Justowską, brak bowiem tych linii dawał się dotkliwie uczuwać mieszkańcom.

PO ŚMIERCI Ś. P. ZYGMUNTA SARNECKIEGO. Na ręce rodziny, jak i Związku literatów wpływają z całej Polski liczne kondolencye z powodu śmierci nestora literatów polskich. Jak już donosiliśmy, pogrzeb ś. p. Zygmunta Sarneckiego wyruszy dziś z Zakładu Helclów po nabożeństwie, odprawionem o godzinie 9.30 rano w kaplicy zakładowej. Kondukt pogrzebowy ruszy ulicami ku teatrowi im. Słowackiego, gdzie żałobne przemówienie wygłosi dyr. teatru Trzciński, imieniem Związku literatów pożegna zmarłego prof. Flach.

DRUGA LISTA OFICERÓW REZERWOWYCH. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", druga lista oficerów rezerwowych zostanie ogłoszona w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

REDUTA PRASY, zapowiedziana na dzień 1 lutego b. r., wzbudza coraz większe zainteresowanie szerokich sfer naszego miasta. Napływ zgłoszeń o zaproszenia jest niebywale liczny, z czego można wnioskować, że i w tym roku reduta prasy będzie najwspanialszą zabawą w całym karnawale.

II „CZARNA KAWA". W niedzielę w restauracyi hotelu Saskiego II „Czarna kawę" Syndykatu dziennikarzy krakowskich uświetni występ najwybitniejszych artystów i artystek operowych i operetkowych. Miłą tę wiadomość powitają niewątpliwie z żywem zadowoleniem bywalcy „Czarnych kaw".

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił wczoraj kwasu solnego Karol Janota, monter z zawodu, zamieszkały przy ul. Aryańskiej 16. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperata w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku dotychczas niestwierdzony.

KUPFERMAN MA PECHA. Wczoraj na dworcu kolejowym rozpoznał p. G. 15-letniego Barucha Kupfermana, który skradł mu przed kilku dniami garderobę, wartości 50.000 Mk. Kupferman usiłował właśnie ulotnić się z Krakowa, w czem przeszkodził mu jednak okradziony, oddając w ręce policyi swego współwłaściciela.

OBŁAWY NA KIESZONKOWCÓW. Wobec powtarzających się od dłuższego czasu licznych kradzieży kieszonkowych, urząd śledczy pod „Telegrafem" zarządził w ostatnich dniach szereg obław na kieszonkowców. W czasie obław aresztowano kilkunastu kieszonkowców, trudniących się zawodowo polowaniem na cudze kieszenie.

KRADZIEŻ ZŁOTEGO ZEGARKA. Podczas jazdy tramwajem na linii I-ej skradziono pewnemu kupcowi z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem, łącznej wartości 300.000 Mk.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Na gł. dworcu kolejowym przytrzymały organa policyjne niejakiego Fr Hlebde, poszukiwanego listami gończymi przez sąd okr. karny, oraz sąd wojskowy w Krakowie za różne przestępstwa.

WŁAMANIE. Wczoraj niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania p. Romiszewskiego przy ul. Smoleńsk l. 10 i skradli z przedpokoju garderobę, wartości 80.000 Mk.

Z Polski i ze świata.

NIEJASNE ROZPORZĄDZENIE. Z Tarnowa piszą do nas: Jak wiadomo, miasta otrzymały prawo poboru opłat na rzecz gminy w różnej wysokości od różnych artykułów, a między innymi od piwa. Odnośne rozporządzenie opiewa: „Gminy mogą pobierać opłaty od wyrobu i od wprowadzonych napoi". Skutkiem nie dość jasnego sformułowania rozporządzenia powstają sytuacye nieraz bardzo groźne dla naszego przemysłu. Oto n. p. browar książąt Sanguszków w Tarnowie, wyrabiający około 100.000 hl. piwa — jakkolwiek w samym Tarnowie sprzedaje tylko 2000 hl. — zmuszony jest uiszczać gminie tarnowskiej opłatę od całego wyrobu po 300 Mk. od hektolitra. Przy wprowadzaniu 98.000 hl. do innych miast: Krakowa, Rzeszowa, Jasła, Lwowa i t. d. musi znowu za wwóz ponownie płacić takąż samą kwotę. Takiego obciążenia towar ten znieść nie może i zarząd browaru nosi się z myślą rozpuszczenia 200 robotników i zamknięcia zakładu.

Jeżeli miasta nie chcą przyczyniać się do rujnowania naszego przemysłu, powinny pobierać opłaty tylko od wprowadzonego do miasta towaru, oraz od wyrobu towaru dla tego miasta, a nie od całej produkcyi.

ZAKAZ ZABAW TANECZNYCH W BERLINIE. Rząd pruski zakazał, ze względu na trudne położenie kraju, wszelkich zabaw karnawałowych w lokalach publicznych i pod gołem niebem.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dnia 11 b. m. obrano honorowymi członkami Tow. lekarskiego prof. Dra Stanisława Ciechanowskiego i prof. Dra Aleksandra Rosnera. Na cześć nowo obranych członków odbędzie się w sali Tow. lek. we czwartek 12 b. m. o godz. 8 wieczorem uczta koleżeńska.

ODCZYT. W sobotę 14 b. m. o godz. 5 odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska l. 5) odczyt p. inż. H. Mianowskiego: „Ustawa o kasach chorych w Polsce". Wstęp bezpłatny.

ZBIÓRKA NA OCHRONKĘ DLA DZIECI. Magistrat zezwolił sekcyi ochrony dzieci K. Z. P. na urządzenie zbiórki publicznej w Krakowie w dniach 13, 14 i 15 b. m. na rzecz ochronki dla dzieci.

Z ORGANIZACYI KATOLICKICH STRÓŻÓW. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia katolickiego stróżów odbędzie się 15 b. m. o godz. 5 po poł.

Z życia naukowego.

Jeśliby kto chciał dowodu na twierdzenie, że dla pełnego rozwoju życia umysłowego i kulturalnego narodu konieczna jest własna organizacya państwowa, to za klasyczny przykład służyć mu może Polska. Mimo ciężkich warunków materyalnych, utrudniających działalność wydawniczą i nie sprzyjających swobodnej twórczości intelektualnej, od chwili wskrzeszenia Polski rozwinął się tak stosunkowo żywy ruch umysłowy, rezultaty jego w formie wydawnictw różnego typu są tak obfite, że zdają się przewyższać najbujniejsze pod tym względem okresy z czasów zaborów, posiadające wielokrotnie pomyślniejsze warunki materyalne. Szczególniej naukowy dorobek polski powiększa się znacznie. Ożywiła się działalność dawnych ośrodków naukowych, a nowo powstałe, jak Lublin, Wilno, a przedewszystkiem Poznań rozwijają wytężoną działalność.

Nie wszystkie działy nauki okazują równy rozwój. Może najwydatniej ożywienie twórczości naukowej i ruchu wydawniczego naukowego występuje w zakresie nauk społecznych, prawnych i ekonomicznych. I nic dziwnego! Mają one najściślejszy ze wszystkich nauk związek z życiem państwowem. Jakże się mogły rozwinąć poważniej wówczas, gdy wszystkie ważniejsze kwestye społecznego życia były decydowane bez naszego współudziału, lub z tak skromnym, że nie miał on decydującego wpływu. Brakło wobec tego w społeczeństwie owego uczuciowego zainteresowania, które daje bezpośrednie zetknięcie się z zagadnieniami i poczucie odpowiedzialności za decydowanie o nich, za ich bieg. Uczucie, że sami sobie tworzymy los i przyszłość, że od naszej takiej czy innej decyzyi zależy ukształtowanie się stosunków, w których żyjemy, wzmaga w każdym Polaku w niesłychany sposób zainteresowanie zjawiskami społecznemi, stwarza konieczność zapoznania się z ich naukowem ujęciem. Armia polskich urzędników, w dużej części nowicyuszów, szuka szczegółowego uzupełnienia swego wykształcenia pod tym względem. Niezmiernie rozszerzył się krąg akademików, studyujących nauki społeczne. Wzmożone życie gospodarcze wymaga od rozszerzonych kadr ludzi, oddających się mu zawodowo, również znajomości nauk społecznych. A przy tem wszystkiem przewroty gospodarcze i prawne, wywołane przez Wielką Wojnę, zetknęły każdego z tysiącem nowych problemów i zjawisk, z których każdy inteligentny człowiek chce sobie zdać sprawę i szuka pomocy w tym kierunku w nauce.

Na jeden z niezmiernie dodatnich przejawów owego wzmożenia się polskiej pracy naukowej w zakresie nauk społecznych pragniemy niniejszem zwrócić uwagę. Leży przed nami obszerny rocznik pierwszy za rok 1921, składający się z czterech zeszytów, obejmujących razem 812 stronic, kwartalnika **„Ruch prawniczy i ekonomiczny"**, wydawanego w Poznaniu [1]). Wydawcami są Uniwersytet Poznański i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Jest on organem Wydziału prawnego i nauk ekonomiczno-politycznych Un. Pozn., Komisyi Nauk Społecznych, Tow. Przyj. Nauk oraz Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Poznaniu. Redaktorem naczelnym jest prof. dr. A. Peretiatkowicz, dział prawniczy prowadzi prof. dr. A. Ohanowicz, a ekonomiczny — Dr St. Rosiński.

Istniejące dotychczas na ziemiach polskich czasopisma naukowe prawnicze i ekonomiczne, wielce zasłużone „Czasopismo prawnicze i ekonomiczne" w Krakowie, „Przegląd prawa i administracyi" we Lwowie, „Ekonomista" w Warszawie, spełniają jedną funkcyę, mianowicie gromadzą rozprawy naukowe, fachowe, nie nadające się do książkowego publikowania, posuwające naukę naprzód lub referujące jej postępy. Funkcya to niezmiernie ważna, lecz nie jedyna. Pozatem wielkiego znaczenia jest to, co się nazywa „organizowaniem nauki", a więc ciągły przegląd postępu jej i dorobku, selekcyonowanie go, ścisłe informowanie tak fachowców, jak praktyków, o nim, jak również o zagadnieniach, jakie życie wysunęło, faktach, jakie przyniosło, o sposobach ich rozwiązania i załatwienia przez ustawodawstwo i t. p. Jednem słowem, ujęcie bieżącego życia naukowego i praktycznego z punktu widzenia nauki. Takiego typu czasopisma naukowego było nam w dziedzinie nauk społecznych dotychczas brak w Polsce. Zadania tego nie mogło się podjąć żadne z istniejących czasopism. Istnieje tu niewspółmierność zadań, musi istnieć podział pracy. Podjął się tego właśnie poznański „Ruch prawniczy i ekonomiczny", zapełniając lukę w organizacyi naszej nauki.

Odrazu tu trzeba dodać, że z podjętego zadania, zważywszy na obecne trudne warunki wydawnicze, wywiązał się doskonale. Każdy numer dzieli się na siedm zasadniczych rubryk: rozprawy, przegląd piśmiennictwa, przegląd prawodawstwa, przegląd orzecznictwa, kronika ekonomiczna, miscellanea i przegląd czasopism. Działy te zyskały sobie poważnych współpracowników z pomiędzy profesorów tak poznańskiego, jak innych uniwersytetów, oraz z pomiędzy najwybitniejszych praktyków wszystkich dzielnic.

Rozprawy są krótkie, związane zwykle z żywotnemi bieżącemi zagadnieniami. Pomieszczone są w roczniku za 1921 r. rozprawy prawnicze: Dr Bossowski — Czynnik ludowy w sądzie karnym; Dr Maliniak — Kryzys w konstytucyonalizmie współczesnym; prof. Dr Namitkiewicz — Obecny stan prawodawstwa handlowego w b. Królestwie Kongresowem; Prof. Dr Starzyński — Kilka uwag o konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej; ekonomiczne: T. Adamczewski — Zagadnienie walutowe w Polsce; Prof. Dr Brzeski — Przyszłość gospodarcza Wielkopolski; Prof. Dr Nadobnik — Obszar i ludność b. dzielnicy pruskiej. Przegląd piśmiennictwa w r. 1921 zawiera bardzo liczną tak polską, jak zagraniczną bibliografię, a nadto recenzye aż 53 prawniczych i 54 ekonomicznych dzieł, w formie czasem krótkich informacyjnych sprawozdań, często jednak dłuższych, zasadniczych naukowych ocen. Przegląd taki musi oddać wielkie usługi polskiej nauce, ułatwiając jej opanowanie i selekcyę literatury, prowadzony jest bowiem przez wybitne pióra ze wszystkich dzielnic. Redakcya kładzie na ten dział wielki nacisk i prosi na okładce pisma wszystkich wydawców o przysyłanie jej książek do oceny, które zawsze będą bezzwłocznie recenzowane przez fachowców. Przegląd prawodawstwa jest bardzo pełny i daje dokładny a treściwy obraz rozwoju polskiego ustawodawstwa. Prowadzą go w zakresie prawa konstytucyjnego — prof. Peretiatkowicz, administracyjnego — prof. Kasznica i prof. Wasiutyński, skarbowego — prof. Taylor, karnego — sędzia Zajączkowski i Dr Bossowski, cywilnego — prof. Ohanowicz, procesowego — sędzia Dr Stelmachowski, handlowego i wekslowego — prof. Sułkowski, międzynarodowego — E. Sobolewski. Następuje dalej przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic, który prowadzą sędziowie Sądu Najwyższego Dr Leżański, J. Glass, J. Cholewicki, Bresiewicz, Dr Dbałowski, Dr Bujak, dalej sędzia J. Kałużniacki, Dr Bühm i adw. L. Cichowicz. Kronika ekonomiczna może być chlubą „Ruchu": tak jest pełna, fachowa i ciekawa. Prowadzą ją też znawcy naszego życia gospodarczego, w których Poznań obfituje. Obejmuje ona rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki robotnicze, stosunki pieniężne, kredytowe i bankowe, aprowizacyę, spółdzielczość i gospodarkę komunalną. Ponieważ „Ruch" wychodzi regularnie w pierwszym miesiącu kwartału, stanowi ona niezmiernie cenne źródło informacyjne już nietylko dla naukowców i ludzi, interesujących się ogólnie naszem życiem gospodarczem, lecz nawet dla praktyków, mających z niem ciągły kontakt.

Wśród tylu niepowodzeń i zawodów, jakich nam nasze życie zbiorowe wciąż nie skąpi, miło jest stwierdzić jakąś pracę potrzebną, pożyteczną a udaną. Do rzędu nich należy bezwątpienia „Ruch prawniczy i ekonomiczny". Pozwalam sobie to stwierdzić, choć sam należę do jego redakcyi, lecz tak niewielką cegiełkę do tego szeroko rozbudowanego, zbiorowego dzieła przyłożyłem, że mogę się zdobyć na spokojny, objektywny sąd. A kto o tem wątpi, niech przejrzy „Ruch". Po przeczytaniu, mam nadzieję, przyzna mi racyę.

PROF. DR. EDWARD TAYLOR.

Poznań, w styczniu.

[1]) Prenumerata roczna w Administracyi (Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, plac Wolności) i we wszystkich księgarniach wynosi 2.100 Mp.

w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 7. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie z czynności zarządu, sprawozdanie kasowe i wybory zarządu. Po zgromadzeniu odbędzie się wspólny opłatek.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1698-mą na pamiątkę wycieczki dzieci Wielkopolski w 1922 r., Poznań, Warszawa, Kraków; 1699 tą urzędnicy tramwajów elektr. w Łodzi; 1700-ą Kazimiera, Leonard, Edward i Wacław Rettingerowie; 1701-szą Aleksandrowie Skibińscy z Hiboka na Bukowinie; 1702 gą Syndykat rolniczy w Krakowie; 1703-cią Oskar i Helena z Szarłowskich Chalecey-Hałecey — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem złożyli na odnowienie Wawelu: urzędnicy tramwajów elektr. z Łodzi 4400 Mk. i rodzina Rettingerów 1000 Mk.

Dnia 6 b. m. konstytuował się Związek pod nazwą „MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK KUPCÓW WIN NATURALNYCH", z siedzibą w Krakowie, którego celem jest obrona interesów zawodowych.

Wydane w ostatnich czasach ustawy i rozporządzenia o opodatkowaniu wina, a w szczególności olbrzymie podwyższenie cła (wynoszącego około 1200 Mk. od litra) i świeżo od 1 b. m. wprowadzony 20% podatek konsumcyjny, utrudniają w najwyższym stopniu handlowy obrót winem, godzą w podstawy tego handlu, niszcząc go zupełnie, a tem samem zagrażając najżywotniejszym interesom i bytowi całego uczciwego kupiectwa branży winnej.

Nowoukonstytuowany ZWIĄZEK KUPCÓW WIN NATURALNYCH w słusznej obronie zagrożonych praw swoich, domagać się będzie radykalnej rewizyi tych bezkrytycznie wydanych przepisów, a w pierwszej linii czyni energiczne starania o zniesienie nowej opłaty od wina i w najbliższych dniach złoży w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu obszerny memoryał.

Do czasu zniesienia tej opłaty konsumenci ustawowo są obowiązani przy zakupnie wina wszczać do rąk sprzedawcy tytułem rzeczonego podatku 20% nadpłatę od sprzedażnej ceny wina. (48)

Z teatrów krakowskich.

„CZYSTY INTERES" KIEDRZYŃSKIEGO. Teatr J. Słowackiego wystawia w sobotę 14 b. m. nową komedyę współczesną Stefana Kiedrzyńskiego: „Czysty interes". Tytuł ten, pomyślany ironicznie, daje wyobrażenie o środowisku i treści komedyi, której nieocenioną okrasą jest komiczna figura bogacza wojennego, Jana Kordelasa, (wykona ją p. Szymborski). Atrakcyą przedstawienia będzie udział p. Adwentowicza.

OPERA I OPERETKA. Dziś „Odmłodzony Adolar", który stale zapełnia do ostatniego miejsca widownię teatru, darzącą huraganami oklasków świetnych wykonawców ról głównych. Jutro „Carmen", wspaniała opera Bizeta, w obsadzie premierowej.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Premiera „Księżniczki Foxtrosta" odbędzie się w przyszłym tygodniu. Zupełnie nowa wystawa i wspaniałe ewolucye układu J. Ciesielskiego przyczynią się w wielkiej mierze do uświetnienia tej przemiłej operetki.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 12 b. m.: „Sąsiadka".
Piątek 13 b. m.: „Jesienne skrzypce".
Sobota 14 b. m.: „Jesienne skrzypce".

Miejski teatr Opera i Operetka.

Czwartek 12 b. m.: „Odmłodzony Adolar".
Piątek 13 b. m.: „Carmen".

Repertuar „Nowości".

Środa 11 b. m.: Wieczór baletowy.
Czwartek 12 b. m.: „Słowik hiszpański".
Piątek 13 b. m.: „Urszula".
Sobota 14 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna".

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" z dnia 7 stycznia zawiera między innymi artykuł od Redakcyi p. t. Wilno (które — jak Red. zaznacza — „organicznie spojone z Polską, tylko z nią razem może spełniać swoją misyę dziejową"...), dalej utwory J. Pietrzyckiego: Z teki włoskiej, Merwina: Listy miłosne (z powodu mającej ukazać się książki tegoż autora p. t. Listy miłosne od XV do XIX wieku. Ustęp wyjęty z tej książki traktuje o epistolografii erotycznej zagranicą), Z. Wasilewskiego d. c. „Lat szkolnych Jana Kasprowicza", S. M.: Przegląd teatrów w r. 1921 i Mieczysława Tretera artykuł z powodu 200-tnej rocznicy śmierci Antoine'a Watteau (1684—1721—1921) z reprodukcyą szeregu najcelniejszych obrazów znakomitego artysty-malarza. K.

Z sali odczytowej.

Gen. Latinik o G. Śląsku.

W sali Kasyna wojskowego wygłosił odczyt o G. Śląsku gen. Latinik. Prelegent w interesującym wykładzie przedstawił przyczyny, dla których cała przyszłość i pomyślny rozwój G. Śląska leży w bezpośredniej przynależności do Polski. Jednostronne bowiem przecenianie jego wartości przemysłowej w stosunku do Polski spowodowało separatystyczne dążności, wśród Górnoślązaków, któreby się chciały zrealizować czy to w formie samoistnego państewka, jak Szwajcarya, czy też silnie wyodrębnionego województwa w obrębie państwa polskiego. Oba dążenia są ze względów ekonomicznych fałszywe: jako kraj czysto przemysłowy G. Śląsk nie posiada bowiem dość żywności, której mu dotąd stale dostarczały trzy zabory (Księstwo Poznańskie, Królestwo i Galicya). Dochód przemysłowy nie pokryje kosztów ocłonego transportu żywności z państwa obcego. W Szwajcaryi prócz przemysłu najważniejszem źródłem dochodu jest turystyka, do której G. Śląsk nie posiada żadnych warunków. Jako zaś samoistne województwo w obrębie państwa polskiego również będzie G. Śląsk miał trudne położenie ze względów gospodarczych, administracyjnych i wojskowych. Sam oparty o stały handel wymienny, któryby mu dostarczał rudy żelaznej, drzewa, towarów do produkcyi przemysłowej w zamian za węgiel, papier, anilinę itd., musi mieć szersze granice, ułatwiające mu komunikacyę z większym obszarem. Względy administracyjne wynikają z tej okoliczności, iż ludność G. Śląska składa się z samych górników i hutników, małych rolników, a nie posiada zupełnie inteligencyi, którаby wytworzyła równoważny czynnik administracyjny.

Co do wojskowych powodów, to są one nader ważne. Jako wysunięty przyczółek, pierwszy ulegnie zaatakowaniu wojennemu ze strony niemieckiej, a wtedy Katowice z miejsca muszą ustąpić jako centrum operacyi strategicznych na rzecz Krakowa.

Że Górnoślązacy są dobrymi Polakami, dali dowód w ciągu 600-letniej swej niewoli. Należy więc tyle starań poświęcić, by ich o słuszności powyższych dowodów przekonać, a zapomocą przeprowadzonej sieci komunikacyjnej związać z interesami gospodarczymi Polski. Produkcya węglowa G. Śląska wymaga rozszerzonej linii kolejowej, którаby podołała wysłać dziennie 20—24 pociągów 10-wagonowych. Przez Polskę podążą też zamówienia węglowe do Jugosławii, Węgier i Rumunii ($1^1/_2$ miliona tonn), do Szwajcaryi i Austryi (3 miliony tonn). Wobec tego kwestya zorganizowania sieci komunikacyjnych z G. Śląskiem jest dla Polski egzaminem, który ma złożyć wobec koalicyi, wątpiącej w nasze siły i środki.

Listy gdańskie.

Gdańsk, 8 stycznia.

(Milionowy zapis dla gminy. — Polska Kasa rządowa. — Prywatne gimnazyum polskie. — Polsko-gdańska akcyjna spółka żelaza. — Potanienie kawy).

Zmarły przed kilku dniami emerytowany radca gdańskiego magistratu Albert Neumann, którego zwłoki spalono w uroczysty sposób w tutejszem krematoryum w obecności senatu i reprezentantów gminy, zapisał cały swój majątek, wynoszący 1,300.000 mk. niemiec. na rzecz gminy miasta Gdańska.

W najbliższym czasie otwiera rząd polski w Gdańsku kasę rządową Rzeczypospolitej Polskiej. Dyrektorem tej kasy mianowany został Leon Mikołajczak, radca finansowy i delegat ministerstwa skarbu z Poznania, zaś wicedyrektorem dr. Ramułt z Sosnowca.

Z nowym rokiem szkolnym, który zaczyna się w byłym zaborze pruskim nie w pierwszych dniach września, lecz 1 kwietnia, powstaje w Gdańsku za staraniem tutejszej gminy polskiej i Macierzy szkolnej prywatne gimnazyum polskie. Zarówno rząd wolnego miasta, jak i rząd polski udzieliły gimnazyum temu, które w bieżącym roku otwiera 6 klas, prawa publiczności. Gdy obecne fundusze rządu polskiego nie pozwalają skarbowi państwa na subwencyonowanie nowego gimnazyum, spoczywać będzie cały koszt utrzymania i prowadzenia tego zakładu naukowego na ofiarności i pomocy całego społeczeństwa polskiego, o którą to pomoc zwróci się w najbliższych dniach gdańska Macierz szkolna z osobnym apelem.

W dniu dzisiejszym założoną została w Gdańsku z kapitałem 10 milionów marek niem. „polsko-gdańska akcyjna spółka żelaza" (Eisenkonzern) z udziałem banku przemysłowców w Poznaniu i gdańskiego prywatnego banku akcyjnego. Spółka ta, do której założycieli należą również najpoważniejsze polskie i gdańskie firmy żelazne, otwiera równocześnie swą filię w Katowicach. Celem towarzystwa tego będzie uregulowanie i zapewnienie zbytu dla polskich kopalń i zakładów przemysłowych na G. Śląsku.

Skutkiem zaprowadzenia na terytoryum wolnego miasta z dniem 10 stycznia b. r. polskiej taryfy celnej (unia cłowa) potanieje w Gdańsku znacznie kawa surowa i palona, gdyż dotychczas obowiązująca tutaj niemiecka taryfa celna przewiduje znacznie wyższe stawki od kawy, niż taryfa polska. W. P.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa. P. A. T. Pierwsze posiedzenie obecnej sesyi Rady Ligi narodów zostało otwarte dzisiaj o g. 15 min. 30 pod przewodnictwem Hymansa. Posiedzenie było publiczne. Otwierając posiedzenie, Hymans wygłosił mowę, w której między innemi złożył hołd pamięci zmarłego w Moskwie członka komisyi sanitarnej Ligi narodów. Po przystąpieniu do porządku dziennego delegat francuski, Hanotaux, wystąpił z życzeniem przedłużenia działalności komisyi mandatowej Ligi narodów. Wniosek został przyjęty.

Sir Eryk Drummond, sekretarz generalny Ligi narodów, zakomunikował, że drugie zgromadzenie plenarne Ligi narodów, Trybunału nieustającego sprawiedliwości międzynarodowej zbierze się na posiedzenie w Hadze dnia 30 b. m. Przedstawiciel Włoch, Imperiali, złożył wniosek wysłania do rządu Stanów Zjednoczonych pisma, dotyczącego pewnych spraw z zakresu blokady, poczem posiedzenie zostało zamknięte i Rada Ligi narodów rozpoczęła w tymsamym składzie członków narady prywatne. Następne posiedzenie odbędzie się we środę rano.

Podczas obecnej sesyi Rady Ligi Francyę będzie reprezentował Hanotaux w zastępstwie nieobecnego Bourgeoisa. Skutkiem pobytu lorda Balfoura w Waszyngtonie Anglię będzie reprezentował sir Cecil Harmsworth, parlamentarny podsekretarz stanu w ang. min. spraw zagranicznych; Welingtona Koo zastępował będzie Mang, chiński minister pełnomocny w Rzymie. Inni członkowie Rady są ci sami, co na sesyach poprzednich: Daounha (Brazylia), Hymans (Belgia), Imperiali (Włochy), hr. Ishi (Japonia), Quinones de Leon (Hiszpania). Zgodnie z powziętą decyzyą przewodniczyć będą sesyi kolejno wszyscy członkowie Rady, według porządku alfabetycznego, a więc obecnej sesyi przewodniczył będzie Hymans, następnej delegat Brazylii, Dacunha, następnej delegat chiński i t. d. Jak się zdaje, obecna sesya potrwa od 10-ciu do 15-tu dni.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa gdańska będzie omawiana we czwartek na posiedzeniu Ligi narodów. Referować sprawę tę będzie przedstawiciel Japonii, Ishii.

LIGA NAROD. NIE BĘDZIE ROZWIĄZANA.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Rady najwyższej omawiano sprawę dalszych losów Ligi narodów, a to wskutek zaniku jej powagi moralnej przez nieprzystąpienie do niej Ameryki. Wszelkie pogłoski o rozwiązaniu Ligi Narodów są pozbawione podstawy. Przedwczesna jest także myśl zastąpienia Ligi narodów przez Związek ogólno-europejski.

Przed konferencyą gospodarczą.

Cannes. P. A. T. Ag. Havasa: Komitet międzysojuszniczy pod przewodnictwem Louchera ustalił tekst zaproszeń na konferencyę w Genui dla poszczególnych państw. Specyalnem zawiadomieniem zwraca się uwagę rządowi sowieckiemu na znaczenie postanowień, żądanych przez Radę Najwyższą. Komitet wypracował memoryał prac ekonomicznych i finansowych, którego pierwszy punkt zawiera przyjęcie warunków, wymienionych w rezolucyi Rady Najwyższej z dnia 5-go b. m. Rada Najwyższa zbada na popołudniowem posiedzeniu propozycyę komitetu i ustali liczbę państw, które mają być zaproszone na konferencyę.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada najwyższa w Cannes otrzymała drugi telegram od Cziczerina, który odrzuca Genuę jako miejsce rokowań, ponieważ jest niedogodną dla delegacyi rosyjskiej. Cziczerin proponuje dla odbycia konferencyi Londyn. Propozycya ta nie będzie wzięta pod obrady.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada najwyższa postanowiła, że punktem pierwszym konferencyi w Genewie będzie sprawa uznania rządu sowieckiego.

UCZESTNICY KONFERENCYI.

Paryż. (A. W.) Do udziału w konferencyi w Genui zaproszone będą wszystkie państwa europejskie, nie wyjmując Irlandyi, ponadto dominia angielskie i Stany Zjednoczone. Przewodniczyć będzie na konferencyi w Genui włoski prezydent ministrów Bonomi.

SYNDYKAT MIĘDZYNARODOWY.

Cannes. P. A. T. (Havas). Rada Najwyższa przyjęła dzisiaj wieczór następującą uchwałę: Rada Najwyższa uchwala niniejszem utworzenie syndykatu międzynarodowego, oraz związanych z nim syndykatów narodowych, w celu podjęcia odbudowy ekonomicznej Europy, oraz zapewnienia współdziałania wszystkich narodów w przywróceniu normalnego dobrobytu. Rada uchwala, aby natychmiast został ukonstytuowany komitet, składający się z dwóch przedstawicieli Anglii, dwóch Francyi, jednego Włoch, jednego Belgii i jednego Japonii, uposażonych w pełnomocnictwa, niezbędne do połączenia się dla narad z przedstawicielami innych krajów, w celu:

1. zbadania projektu w szczegółach; 2. przedsięwzięcia szeregu niezbędnych przedwstępnych ankiet; 3. przystąpienia do organizacyi syndykatu centralnego i syndykatów filialnych, tak, aby operacye tych rozmaitych organów mogły się rozpocząć możliwie jak najprędzej; 4. złożenia sprawozdania konferencyi w Genui z osiągniętego postępu prac; 5. zwrócenia się do każdego interesowanego rządu, jak również do konferencyi w Genui z wszelkiego rodzaju propozycyami, które — zdaniem Komitetu — są zdolne dopomódz jużto syndykatom, jużto konferencyi w Genui.

Rządy, reprezentowane w Radzie Najwyższej, zobowiązują się dostarczyć niezwłocznie sumy 10 tysięcy funtów szterlingów w równych częściach, przeznaczając tę sumę na potrzeby komitetu organizacyjnego, a więc zobowiązują się okazać wszelką możliwą pomoc i szybkie współdziałanie tak komitetowi organizacyjnemu, jak i syndykatowi, gdy ten zostanie zorganizowany.

Lenin nie pojedzie.

Warszawa. (Tel. wł.) Zaproszenie Rosyi do Genewy rosyjskie sfery sowieckie uważają za równorzędne z uznaniem rządu sowieckiego. Rząd dopatruje się podstępu ententy w tem, że zaproszenie zostało wysłane do Lenina i podejrzywa, że Rada najwyższa chce uniknąć bezpośredniego kontaktu z rządem sowieckim. Lenin na konferencyę nie pojedzie, ale delegacya sowiecka będzie zaopatrzona w bardzo obszerne pełnomocnictwa, ażeby uniknąć wszelkich zarzutów.

Niemcy u prez. Calondera.

Katowice. P. A. T. Wedle doniesień prasy niemieckiej prez. Calonder przyjmował wczoraj w Bytomiu przedstawicieli różnych zawodów ludności niemieckiej, a to nie tylko z niemieckiej, lecz i z polskiej części Górnego Śląska.

Katowice. P. A. T. Szczegóły przyjęcia przedstawicieli niemieckiej ludności przez p. Calondera w Bytomiu są, wedle „Ost-Schl. Morgen Post", następujące: Przedstawiciele rękodzielnictwa niemieckiego zwrócili uwagę, iż rozwój niemieckiego rękodzielnictwa na polskiej części G. Śląska będzie możliwy jedynie wtedy, jeżeli Polsce nie będzie przyznane prawo likwidacyjne. Jeżeli rokowania gospodarcze nie znajdą środków zaradczych, będzie to nieszczęściem dla rękodzielnictwa niemieckiego. Następnie przedstawiciele kół handlowych wskazali na konieczność komunikacyi pomiędzy niemiecką a polską częścią G. Śląska. W dalszym ciągu zwracano uwagę, iż ludność decyzyą genewską będzie pokrzywdzona dlatego, iż w okresie trzech lat gwarantuje się wolny dowóz z polskiego G. Śląska do niemieckiego, a na odwrót nie. W dalszym ciągu p. Donnersmark zwrócił uwagę p. Calondera na zgubne skutki zastosowania na G. Śląsku w polskiej części ustawy agrarnej, ponieważ w celu dostarczenia ludności środków żywnościowych, jak mleka, kartofli i t. d. utrzymanie wielkich majątków i dworów jest koniecznie potrzebne.

W czasie przyjęcia przedstawicieli wolnych zawodów, przedstawiciel lekarzy oświadczył, iż około 400 lekarzy niemieckich pozostało w polskiej części G. Śląska, dlatego jako strażnicy zdrowia ludu żądają, aby rząd polski uznał ich argumenty, by było im wolno przy pisaniu recept i wykonywaniu obowiązków lekarskich posługiwać się językiem niemieckim. W interesie ludności robotniczej rząd musi uwzględnić zawarte umowy i wykonywanie praktyki lekarsko-kasowej przez wyłącznie niemieckich lekarzy. Inżynierowie żądali, aby niemieckie przedsiębiorstwa techniczne w polskiej części G. Śląska utrzymywać mogły kontakt z wielkiemi przedsiębiorstwami technicznemi w Niemczech. Podczas przyjęcia przedstawicieli prasy niemieckiej nacz. red. socyalistycznej „Volkswille", Okoński, udowadniał niemieckość G. Śląska na podstawie liczby abonentów gazet niemieckich. Żądał w dalszym ciągu zupełnej wolności prasy w polskiej części G. Śląska, oraz łączności prasy niemieckiej w polskiej części Górnego Śląska z niemieckiemi agencyami telegraficznemi i nieskrępowanego kolportowania gazet na zasadzie parytetycznej.

Wkońcu przyjął p. Calonder przedstawicieli trzech wyznań religijnych. Pierwszy przemawiał przedstawiciel niemieckiego duchowieństwa katolickiego ks. Ulitzka. Mowca przedstawiał cierpienia ludu Górnego Śląska w ostatnich czasach i wypowiedział się przeciwko nacyonalistycznemu i szowinistycznemu rozwydrzeniu. Żądał on wolności języka ojczystego w kościołach, szkołach i posiedzeniach religijnych, dalej możności nieskrępowanego obcowania z biskupem wrocławskim. W dalszym ciągu przemawiał generalny superintendent Axenfeld, przedstawiciel duchowieństwa protestanckiego, domagając się łączności z kościołem ewangelickim w Niemczech. W imieniu żydów przemawiał rabin Kopfstein.

P. Calonder odpowiedział krótko na wszystkie przemówienia przedstawicieli ludności niemieckiej.

DYPLOMACI POLSCY U PREMIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Ponikowski przyjął na dłuższej konferencyi nasamprzód posła polskiego w Paryżu, p. Zamorskiego, a następnie posła polskiego w Rydze, p. Jodkę.

NOWY AMBASADOR FINLAND. W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) Ambasadorem finlandzkim w Warszawie mianowany został p. Eryk Chostroem.

Kryzys gospodarczy w Czechosłowacyi.

MOR. OSTRAWA. (A. W.) Przesilenie gospodarcze w Czechosłowacyi zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio donoszą z Karwiny, że ugaszono tam ostatnio wszystkie koksownie hr. Larischa-Minnicha. Zarząd koksowni udzielać będzie robotnikom 2-tygodniowych turnusowych urlopów.

Griffith prezydentem Irlandyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Parlament irlandzki wybrał prezydentem irlandzkim przywódcę partyi umiarkowanej Artura Griffitha. Griffith utworzył już nowy rząd.

AMERYKA NIE MIĘSZA SIĘ DO EUROPY.

Paryż. P. A. T. „Temps" donosi z N. Jorku: Sekretarz stanu Hughes obstaje w dalszym ciągu przy swem odmownem stanowisku co do wzięcia udziału przez Amerykę w rozwiązywaniu zagadnień finansowych Europy. Zdaniem Hughesa Ameryka nie ma zamiaru mieszać się w sprawy Europy.

Różne wiadomości.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj upłynął termin opcyi na rzecz Niemiec. Ilość optujących dotychczas nie jest wiadoma. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że wynosi ona około 16 do 20.000 osób.

Paryż. P. A. T. „Journal" donosi, że z dn. 1 lutego komisya gwarancyjna przeniesiona zostanie do Berlina. Koszta utrzymania ponosić będzie w myśl traktatu wersalskiego rząd niemiecki.

Wiadomości gospodarcze.

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE DO ROSYI. Amerykański wydział ratunkowy w Polsce przyjmuje zlecenia na wydawanie żywności w Rosyi na terytoryum na północ do Piotrogrodu na południe od Odessy i Astrachania, a na wschód 22 i pół klg., ryżu 11 i jena czwarta klg., mlewe paczki, zawierające w przybliżeniu: mąki 22 i pół klg., ryżu 11 i jedna czwarta klg., mleka 20 puszek, tłuszczu do gotowania 4 i jedna trzecia klg., cukru 4 i jedna czwarta klg., herbaty 1 i jedna czwarta klg. Paczka taka kosztuje 10 dolarów, wypłacanych w amerykańskiej monecie. Po bliższe informacye i blankiety do podań należy się zgłaszać do Amerykańskiego Wydziału ratunkowego, fundacya dla dzieci Europy, Jasna 11, w Warszawie.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 Stycznia 1921 r.

	oferow.	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	2700·—	2850·—	2700·—
„ kanadyjskie	—·—	—	—·—
Franki francuskie	227·—	230·—	228·—
„ belgijskie	—·—	—	—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—
Funty szterlingi		—	—
Marki niemieckie	15 50	17	16·—
Korony austryackie	—.41	—45	—.40
„ czesko-słowackie	44·—	46·—	45·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	—·—	—·—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolne z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	102 —	105·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93 —	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	—
4% „ „ „ „ I.	99·—	101 —	—·—
4½% „ „ Bku „Małopolskiego"	105·—	107·—	107·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „ „ „	102·—	104 —	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	—
„ Małopolski	725·—	800·—	750·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów w Łańcucie	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	575·—	625·—	600.
Eliber Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275·—	325 —	—·—
Polski „Hleb" Tow. transport.-handl.	950·—	1050·—	—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	—
Warsz. Tew. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—
Zieleniewski	5800 —	6000 —	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1900 —	2000·—	1950·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1225 —	1325·—	1275·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. tom	1900.—	2100·—	2000.—
Zakłady stanniolowe „Podsk"	830·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Autometer" fabryka samochodów	900·—	1100.—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18 000	
„Górka" fabryka cementu	7200	7800 —	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	8000	8800·—	8350.—
„Tepege" Tow. dla przeds górnicz.	5250	5450	—·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1700 —	1800·—	1750. —
Elektrownia w Siersza III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.		—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000 —	1125·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	5400 —	5600·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. zyek.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—	—
Fabr. i Raf. cukrów Chodorowie	8100·—	8250 —	8150—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 11 b. m.: Berlin 2.85, Holandya 189.75, Nowy Jork 516, Londyn 21.20, Paryż 42.50, Medyolan 22.15, Bruksela 40.75, Kopenhaga 102.25, Sztokholm 123.50, Chrystyania 80.50, Madryt 77.10, Buenos 170, Praga 8.35, Budapeszt 0.85, Zagrzeb 1.80, Warszawa 0.17, austr. stem. 0.09.

Warszawa. P. A. T. Giełda warsz. z d. 10 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans. 2810—2825—2815, sprzedaż 2815, kupno 2780, franki francuskie gotówka: trans. 239—234.50, funty szterlingi gotówka: trans. 11.925, sprzedaż 11.925, kupno 11.850, korony czeskie ogtówka: trans. 46. Gdańsk czeki: trans. 16.85, 16.80, Berlin czeki: trans. 16.50—16.85, 16.90, sprzedaż 16.85, kupno 16.50, Londyn czeki: trans. 11.960—12.000—11.970, Nowy Jork czeki: trans. 2815—2825, Paryż czeki: trans. 236—236, Praga czeki: trans. 47, 56.50, Wiedeń czeki: trans. 42.75—43.50, sprzedaż 42.50, kupno 41.50.

Za spokój † duszy ś. p.
X. Dra Franciszka Gabryla
Profesora i b. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego
w ósmą rocznicę jego zgonu odprawi się
MSZA ŚWIĘTA
w kościele akademickim św. Anny w sobotę dn. 14. stycznia 1922 r. o godzinie 9 rano.

JERZY MEIRS i J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

Karetka hotelu Mascotte dotarła jako tako do podwórza remizy. Nowy pociąg przybywał dopiero za pół godziny. Jan wyprzągł konia, który poszedł sam do stajni, a ponieważ zbliżała się godzina śniadania, stary woźnica udał się w stronę kuchni. Ujrzawszy jednak we wrotach podwórza paryskiego agenta, zatrzymał się i czekał na niego. Wolff przyszedł zapytać się jeszcze raz o szczegóły dotyczące nowego tajemniczego podróżnego, a specjalnie chodziło mu o ustalenie, jak i którędy jechali razem. Jan powtórzył to co już poprzednio opowiadał. Podróżny nie znał miasta, wiedział jednak dokładnie gdzie miał zatrzymać powóz. Czekał, aż karetka oddali się nieco, potem przeszedł na przeciwną stronę ulicy. Działał z pewnością wedle ściśle określonego planu. W pierwszej chwili Jan nie zwrócił na to wszystko uwagi, ale teraz wspomnienia jego stawały się dziwnie jasne i dokładne. Nieznajomy szukał specyalnie jego karetki i nie chciał wsiąść do żadnej innej. Rzucił się w głąb, nie powiedziawszy ani jednego słowa, jakby się obawiał, że ktoś go ściga. Potem na rogu ulicy Mniszej, zastukał w okienko, wysiadł, przeczytał na rogu tabliczkę z nazwą ulicy i podał woźnicy 2 franki, ciągle nic nie mówiąc, jakby w obawie, że zostanie poznany po głosie.

Arseniusz pomyślał sobie to samo, co stary woźnica. Te wszystkie środki ostrożności, przedsięwzięte przez tajemniczego podróżnego, były conajmniej dziwaczne. Zachowanie się jego świadczyło, że ktoś z góry polecił mu wsiąść do karetki hotelu Mascotte, ona bowiem dążąc zwykłą drogą, jechała w tym kierunku, jaki był pasażerowi potrzebny.

Miasta nie znał, jeżeli sprawdzał nazwę ulicy na tabliczce. Ulica zaś, którą wedle informacyi ojca Jana udał się poszukiwany jegomość, wiodła bezpośrednio w kierunku domu pana Montignier.

Nie należało dłużej się wahać. Jeżeli nawet tajemniczy podróżny nie był zamięszany w sprawę morderstwa, aresztowanie tak zagadkowej osobistości mogło przydać się z jakiejś innej racyi.

Następny bieg wypadków dowiódł, że inspektor miał zupełną racyę. Pośpiech z jakim nieznajomy opuszczał dworzec był zauważony przez wiele osób. Usiłował zamaskować się, by nie być poznanym i posłużył się w tym celu środkami właściwymi takim osobnikom: kapelusz smuszczony na oczy, kołnierz płaszcza podniesiony na plecach, niebieskie okulary... i t. d.

Inspektor podążał szybko na ulicę Carnot, utwierdzając się w przekonaniu, że tajemniczy podróżny był istotnie przestępcą. Po powrocie znalazł chłopca samego. Nieznajomy wyszedł z domu, agenci poszli za nim, a jeden z nich miał dać znać do komisaryatu, o ileby się zdarzyło coś ważniejszego.

Arseniusz Wolff pobiegł zatem do urzędu i tam oczekiwał na wiadomość z łatwo zrozumiałą niecierpliwością w towarzystwie komisarza i pana Lacour powrotu dwóch agentów.

Po upływie kwadransa jeden z nich wszedł do biura.

Wszyscy trzej zerwali się równocześnie.

Agent niósł na ramieniu płaszcz tajemniczego podróżnego, a w ręku dzierżył filcowy kapelusz.

Zapanowało przez chwilę ciężkie milczenie. Komisarz pierwszy, opanowywując się z pewnym wysiłkiem przerwał je we właściwy sobie szorstki sposób.

— A więc! Macie go?

Agent zaprzeczył ruchem głowy.

Komisarz doznał jakoby ulgi, lecz miny tamtych dwóch przedłużyły się ogromnie.

Komisarz cieszył się, że agenci nie aresztowali gościa pana Montignier, ponieważ ciągle ciążyła mu obawa jakiejś pożałowania godnej pomyłki.

Miał tę uwagę właśnie zakomunikować towarzyszom, gdy agent, odzyskawszy trochę zimnej krwi, zaczął opowiadać swą bezowocną wycieczkę.

— W parę minut zaledwie po odejściu pana, chłopiec dał nam znak ręką. Z domu pana Montignier wyszedł w niebieskich okularach człowiek ubrany zupełnie tak jak to nam pan opisał. Urzędnik kolejowy też go poznał, bo na moje pytające spojrzenie dał głową znak potwierdzający i odszedł spokojnie do swego zajęcia, jak to mu pan sam przed odejściem polecił. Człowiek w niebieskich okularach minął ulicę Carnot i skierował się ku środkowi miasta. Szedł naprzód bez wahania, nie pytając nikogo o drogę. Zapewne z powodu błota miał na nogach sztylpy z czarnej skóry. Płaszcz zapiął pod szyją, kapelusz spuścił na oczy, a kołnierz podniósł do góry. Wszystko to razem nadawało mu dziwny wygląd, który musiał zwrócić uwagę każdego przechodnia. Poprowadził nas tak aż do ślepej uliczki Carrouge, przytykającej do banku pana Plastrona. Wszedł w nią. Moglibyśmy byli go zaraz aresztować, ale nie mieliśmy rozkazu, zresztą ja powiedziałem sobie, że się do tego nie wezmę, chyba w jakim szczególnym wypadku, ucieczki naprzykład.

— To słusznie, zauważył komisarz, miotany ciągle skrupułami.

— Znalazłszy się w tej uliczce, zaczął stawiać ogromne kroki, jakby mierzył mur koło którego przechodził. Odwracał się co chwila, jakby chcąc się przekonać, że nikt go nie śledzi. Po chwili wyjął z kieszeni metr, zapewne jednak dostrzegł nas, bo schował metr z powrotem i wyszedł z zaułku. Doszedłszy do placu Rzeczypospolitej wszedł do kawiarni Dessort.

Wszedłem za nim, lękałem się bowiem, że kawiarnia ma drugie wyjście. Towarzysz mój został na zewnątrz.

Zaledwie znalazłem się wewnątrz, przekonałem się, że nieznajomy przeszedł do drugiej części kawiarni, oddzielonej od pierwszej ścianą szklanną, gładką, wysokości ludzkiego wzroku. Płaszcz i kapelusz filcowy zawieszony na wieszadle wystawały nieco ponad tę taflę. Usiadłem w pierwszej części, z której mogłem go obserwować, nie zwracając na siebie uwagi. Sądziłem, że tak należy postąpić, by nie spłoszyć ptaszka. Poprzez szklanną taflę widziałem dokładnie plecy podróżnego. W pewnej chwili pochylił się i mówił coś do chłopca, potem wstał i zniknął w głębi sali, w drzwiczkach, o których istnieniu nie wiedziałem. Nie niepokoiłem się jednak, ponieważ nieznajomy zostawił swój płaszcz i kapelusz, a gospodarz oświadczył mi, że w kawiarni były tylko jedne drzwi, frontowe, przez które weszliśmy. Dla ostrożności jednak zapytałem chłopca, czego chciał od niego nieznajomy; dowiedziałem się, że zapytywał o telefon.

Wahałem się przez chwilę. Może porozumiewał się ze wspólnikiem? Może zoryentował się, że go śledzimy i prosił o pomoc, o ułatwienie ucieczki?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIE.

Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A.

zawiadamiają niniejszem, iż zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 9. kwietnia 1921. r. zatwierdzoną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu („Monitor Polski“ z 17. sierpnia 1921. Nr. 185 pkt. 447) przystępują do ostatecznego przeprowadzenia podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z Mkp. 8,400.000·- względnie Mkp. 16,800.000·- do

Mkp. 28,000.000·—

przez wypuszczenie dalszych 80.000 sztuk i w Mkp. 140·— jako II. serji IV. emisji na ogólną kwotę nom. Mkp. 11,200.000·—

na następujących warunkach:

1. a] **Posiadaczom akcji Spółki I. II. i III. emisji** t. j. od Nr. 1 do 60.000 przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru 60.000 sztuk z wydać się mających 80.000 sztuk akcji II. serji IV. emisji z tem, że na każdą 1 starą akcję mogą pobrać 1 nową akcję **po kursie emisyjnym Mkp. 3.000·—** za sztukę.
b] **Posiadaczom akcji Spółki I. serji IV. emisji** t. j. od Nr. 60.001 do 120.000 przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru reszty t. j. 20.000 sztuk z wydać się mających 80.000 sztuk akcji II. serji IV. emisji z tem, że na każdych 3 akcji starych mogą pobrać 1 nową **po kursie emisyjnym Mkp. 4.500·— za sztukę.**

2. **Prawo poboru** musi być wykonane najpóźniej **do dnia 17. lutego 1922** pod rygorem utraty tego prawa.

3. Akcjonarjusze **wykonujący prawo poboru** mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje [bez arkuszy kuponowych] stwierdzające ich prawo poboru. Akcje te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

4. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 5. proc. odsetkami od imiennej wartości od 1. stycznia 1922 r.

5. **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki** począwszy od dnia 1. stycznia 1922. na równi ze staremi akcjami.

6. **Nowe akcje wydane będą** akcjonarjuszom po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

7. **Zgłoszenia na nowe akcje przyjmują:**

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, oraz wszystkie jego Oddziały,
Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i w Cieszynie,
Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie,
Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie, Rynek 17,
Dom Bankowy Robert Goldschmid & Co we Wiedniu I. Singerstrasse 27.
Niederösterreichische Escompte Gesellschaft we Wiedniu I. Am Hof 2.
Bank u. Wechselstuben A. G. „Mercur“ we Wiedniu I. Wollzeile 1.

(Przedruk nie będzie płacony).

Rada Nadzorcza.

41

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1	o g. 0'14	posp.	do Lwowa;
Nr 603	o g. 5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g. 5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr 721	o g. 7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221	o g. 7'50	osob.	do Bochni;
Nr 1411	o g. 8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 6101	o g. 9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr 409	o g. 9'20	posp.	do Lwowa;
Nr 21	o g. 10'10	osob.	do Lwowa;
Nr 611	o g. 11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławów przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g. 13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g. 14'00	osob.	do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g. 14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr 225	o g. 14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr 723	o g. 18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223	o g. 19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr 23	o g. 19'55	osob.	do Lwowa;
Nr 1415	o g. 20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 613	o g. 20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g. 22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g. 23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4	o g. 0'35	posp.	do Warszawy;
Nr 16	o g. 0'50	osob.	do Warszawy;
Nr 24	o g. 5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr 206	o g. 6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g. 6'42	posp.	do Warszawy;
Nr 124	o g. 8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g. 10'20	osob.	do Warszawy;
Nr 26	o g. 11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr 1124	o g. 13'35	osob.	do Trzebini;
Nr 112	o g. 14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr 912	o g. 17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g. 17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g. 19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr 14	o g. 19'35	osob.	do Warszawy;
Nr 410	o g. 21'45	posp.	do Poznania;
Nr 6	o g. 23'00	posp.	do Warszawy.

ZAPROSZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki „GRODEK“

Akcyjna Spółka terenowo-budowlana W KRAKOWIE,

odbędzie się dnia 4 lutego 1922 o godz. 4 po poł. w lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie ul. Szewska l. 1

z następującym porządkiem dziennym:

1). podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 30,000.000 Mk. i uchwalenie warunków wydania nowych akcyi.

2). związana z tem zmiana § 7 statutu i zmiana § 18 statutu przez wprowadzenie uprzywilejowanych akcyi założycielskich, nadających większą ilość głosów w stosunku do innych akcyi,

3). wnioski i interpelacje.

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje wraz z niepłatnymi kuponami złożyć najpóźniej na 5 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie ul. Szewska L. 1. 26

Rada zawiadowcza.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hojoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.